

Sygn. akt II AKa 364/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 grudnia 2014 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący:	SSA Stanisław Rączkowski
Sędziowie:	SSA Robert Wróblewski (spr.) SSO del. do SA Piotr Kaczmarek
Protokolant:	Anna Turek

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej Teresy Łozińskiej - Fatygi

po rozpoznaniu w dniu 4 grudnia 2014 r.

sprawy **W. M.**

oskarżonego z art. 148 §1 k.k.

z powodu apelacji wniesionej przez prokuratora

od wyroku Sądu Okręgowego w Legnicy

z dnia 19 sierpnia 2014 r. sygn. akt III K 53/13

I. uchyła zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi Okręgowemu w Legnicy do ponownego rozpoznania;

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. P. K. 600 zł tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu oskarżonemu W. M. w postępowaniu odwoławczym oraz 138 zł tytułem zwrotu VAT.

UZASADNIENIE

W. M. został oskarżony o to, że:

w dniu 2 kwietnia 2012 r. w L. przy ul. (...) na terenie działek przy drodze polnej do S. rej. (...) okręgu (...), działając w zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia dokonał zabójstwa M. H., w ten sposób, że używając narzędzia ostrokrawędzistego zadał M. H. ranę ciętą szyi skutkującą masywnym krwotokiem zewnętrznym z przeciętych tętnic oraz żył szyjnych, w wyniku czego nastąpił zgon pokrzywdzonego;

to jest o przestępstwo określone w art. 158 § 1 k.k.

Sąd Okręgowy w Legnicy, wyrokiem z dnia 19 sierpnia 2014 roku (sygnatura akt III K 53/13), uniewinnił oskarżonego W. M. od popełnienia zarzucanego mu w akcie oskarżenia czynu, zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. P. K. nieopłacone koszty obrony oskarżonego z urzędu, a kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa.

Z wyrokiem tym nie pogodził się prokurator, który zaskarżył wyrok w całości, na niekorzyść oskarżonego W. M., i zarzucił:

1. obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść wydanego orzeczenia a mianowicie art. 7 k.p.k., poprzez dokonanie w sposób niepełny i niepoprawny swobodnej oceny dowodu, tj. niedopalka papierosa z materiałem genetycznym W. M. i dopuszczenie się oceny przeprowadzonego dowodu w sposób jednostronny i nieobiektywny, wskutek czego Sąd orzekający wkroczył tym samym w sferę dowolności oceń.

2. obrazę przepisów postępowania, tj. art. 366 § 1 k.p.k., mającą wpływ na treść orzeczenia, polegającą na zaniechaniu przez Sąd I instancji wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności sprawy, w szczególności okoliczności czasu zgonu pokrzywdzonego M. H., poprzez niedopuszczenie z urzędu dowodu z opinii Zakładu Medycyny Sądowej co do czasu zgonu pokrzywdzonego, w oparciu o zgromadzony materiał dowodowy, mimo iż dowód taki należało i można było przeprowadzić, co w rezultacie doprowadziło do wydania wyroku bez wyjaśnienia ważnych okoliczności sprawy mających istotny wpływ na odpowiedzialność karną oskarżonego W. M..

3. obrazę przepisów postępowania tj. art. 410 k.p.k. polegającą na oparciu się tylko na części materiału dowodowego, tj. protokole czynności oględzin zwłok na miejscu ich ujawnienia i zeznaniach W. W. (1), z jednoczesnym umniejszeniem pozostałego materiału dowodowego, i w konsekwencji braku odniesienia się w uzasadnieniu wyroku do dokumentacji fotograficznej znajdującej się na płycie CD na k. 253 akt sprawy z miejsca ujawnienia zwłok i czynności dokonania oględzin i sekcji zwłok pokrzywdzonego.

4. błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na treść orzeczenia polegający na przyjęciu, iż oskarżony W. M. nie popełnił zbrodni z art. 148 § 1 k.k., co skutkowało uniewinnieniem w/w oskarżonego od popełnienia tegoż przestępstwa, podczas gdy prawidłowa ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego, a przede wszystkim wolna od błędów analiza zeznań R. H. (1), dokonana z uwzględnieniem zasad wiedzy i doświadczenia życiowego w powiązaniu z opiniami z zakresu genetyki sądowej i osmologii, prowadzi do wniosku, iż oskarżony dokonał przestępstwa zarzucanego aktem oskarżenia z art. 148 § 1 k.k.

Podnosząc te zarzuty prokurator wniósł o: „uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu Wydział III Karny w Legnicy na zasadach ogólnych”.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja prokuratora jest zasadna.

I

W procesie poszlakowym, czyli takim jak in concreto, nie ulegają zawieszeniu zasady ani też reguły dowodzenia właściwe dla procesu poznawczego w sprawach karnych.

Tak jak w większości spraw o złożonym stanie faktycznym i złożonym przebiegu zdarzenia, gdy oskarżony zaprzecza postawionemu mu zarzutowi, tak też w procesie poszlakowym, możliwe jest stworzenie wielu hipotetycznych wersji przebiegu zdarzenia, mniej lub bardziej prawdopodobnych. Nie wyklucza to jednak efektywności dowodzenia poszlakowego. Chodzi o to, że jeżeli powstają dwie lub więcej wersji zdarzenia, przyjęcie jednej z nich i odrzucenie pozostałych wymaga logicznie nienagannego wykazania, że te inne ewentualne wersje zdarzenia są nieprawdopodobne lub też ich prawdopodobieństwo jest w racjonalnej ocenie znikome, niedające się rozsądnie uzasadnić, pozostaje w sprzeczności z elementarnymi zasadami życiowego doświadczenia lub w sprzeczności ze wskazaniami wiedzy. Te właśnie kryteria oceny podlegają kontroli instancyjnej przy rozpoznaniu zarzutu obrazu art. 7 k.p.k.

Podkreślić też trzeba, że zasady procesu karnego powinny być stosowane bez względu na to kto w konkretnej sprawie na tym korzysta, a kto traci. W tym oczywiście i wówczas, kiedy rezultatem procesu karnego jest uniewinnienie albo skazanie oskarżonego.

II

Nie ulega żadnej wątpliwości, bo wynika to wprost z uzasadnienia zaskarżonego wyroku (strony 8-9), że za os dowodową tej sprawy Sąd Okręgowy uznał opinię dostarczoną przez lek. med. W. W. (1) – biegłego z zakresu medycyny sądowej, a w szczególności wnioski wynikające z tej opinii, które dotyczą określenia czasu śmierci pokrzywdzonego M. H.. Na tej właśnie podstawie (opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej) Sąd Okręgowy ustalił (strona 30 uzasadnienia zaskarżonego wyroku), że: „zgon pokrzywdzonego nastąpił w dniu 2.04.2012 roku - w przedziale czasu pomiędzy około godziną 6.00 a około godz. 8.00. Wniosek ten Sąd wyciągnął na podstawie analizy treści jego opinii zawartej w protokole oględzin oraz jego ustnej opinii na rozprawie. I tak należy przypomnieć, że w protokole oględzin określił on orientacyjnie ten czas na „...4 - 5 godzin wcześniej”, a więc między godziną 7.00 a 8. 00. Natomiast na rozprawie podał, że bardziej prawdopodobne jest, iż jego zgonu nastąpił o jedną godzinę wcześniej niż to podał do protokołu oględzin, to jest pomiędzy godziną 6. 00 a godz. 7.00”.

Ustaleniu czasu zgonu pokrzywdzonego („pomiędzy około godziną 6.00 a około godz. 8.00”), poczynionemu na podstawie opinii biegłego, przypisał Sąd Okręgowy wartość w tej sprawie nadrzędną, weryfikującą wiarygodność pozostałych, przeprowadzonych na rozprawie dowodów i co za tym idzie - opartych na tak pogrupowanych dowodach - wersji przebiegu zdarzeń.

Sąd Okręgowy podkreślił, że: „miał świadomość faktu, że czas śmierci pokrzywdzonego przeprowadzono w sposób, który stwarzał duży margines błędu. Nie dysponował jednak żadnym innym dowodem, który pozwoliłby dokładniej ustalić tę okoliczność. Jest oczywiste, że obecnie tej okoliczności nie da się precyzyjnie ustalić. W tych realiach Sąd oparł ustalenia dot. czasu zgonu pokrzywdzonego na wskazanej opinii W. W.. Natomiast wątpliwości wynikające w tym zakresie zmuszony był rozstrzygnąć na korzyść oskarżonego zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 5 § 2 k.p.k.” (strony 29-30 uzasadnienia zaskarżonego wyroku).

W ten sposób Sąd I instancji doszedł do przekonania, że oskarżony W. M. jest niewinny, ponieważ w czasie kiedy nastąpił zgon pokrzywdzonego, oskarżony przebywał „w budynku wielorodzinnym w U.”, z dala od miejsca zabójstwa M. H..

Tymczasem Sąd Okręgowy – oceniając dowód z opinii dostarczonej przez biegłego lek. med. W. W. (1) (strona 30 uzasadnienia zaskarżonego wyroku) – stwierdza: „Sąd miał zatem na uwadze, że czas zgonu został określony z dużym przybliżeniem, albowiem stwierdzenia W. W. w tym zakresie w protokole oględzin jak i na rozprawie mają charakter orientacyjny i obarczone są dużym błędem. Okoliczności tej na rozprawie nie można było doprecyzować. Przeciwnie, próby zrobienia tego przez Sąd pogłębiły jeszcze te wątpliwości z uwagi na niezrozumiałą nierzetelność i ignorancję tego biegłego.”

Tym samym wiadomo, że Sąd Okręgowy oparł swój wyrok w głównej mierze na podstawie dowodu z opinii biegłego, opinii która w ocenie tego Sądu ma charakter jedynie orientacyjny i obarczona jest dużym błędem, zaś próba doprecyzowania tej opinii, podjęta podczas rozprawy, pogłębiła jeszcze wątpliwości Sądu Okręgowego „z uwagi na niezrozumiałą nierzetelność i ignorancję tego biegłego”.

In concreto powstała zatem sytuacja logicznie sprzeczna. Z jednej bowiem strony Sąd Okręgowy uznał, że wnioski zawarte w dostarczonej przez biegłego z zakresu medycyny opinii, przynajmniej te dotyczące czasu zgonu pokrzywdzonego, stanowią podstawę weryfikacji wiarygodności pozostałych dowodów przeprowadzonych na rozprawie, a z drugiej strony, co jednocześnie, uznano, że opinia ta jest obarczona dużym błędem i co gorsze – w ocenie Sądu Okręgowego – dyskredytuje rzetelność i kompetencje biegłego.

W takim stanie rzeczy należy podkreślić, że jeżeli ujawnią się powody osłabiające zaufanie do wiedzy lub bezstronności biegłego albo inne ważne powody, powołuje się innego biegłego (art. 196 § 3 k.p.k.).

W pisemnych motywach swojego wyroku Sąd Okręgowy akcentuje, że nie dysponował żadnym innym dowodem, który pozwoliłby dokładniej określić czas zgonu pokrzywdzonego. Jest tak jednak tylko dlatego, ponieważ Sąd ten sam pozbawił się takiej możliwości.

Wbrew bowiem temu, co wynika ze stanowiska Sądu Okręgowego, nie da się definitywnie wykluczyć, że na podstawie dowodów zgromadzonych w tej sprawie (m.in. dokumentacji, na którą wskazuje prokurator w apelacji), będzie jednak możliwe precyzyjne, lub bardziej precyzyjne, ustalenie czasu zgonu pokrzywdzonego. Rzecz jednak w tym, aby opinię w tej mierze wydał biegły lub biegli mający odpowiednią wiedzę w tej dziedzinie, a nie „jedynie elementarną wiedzę w zakresie ustalania czasu zgonu”, co przecież przyznał sam biegły W. W. (strona 29 uzasadnienia zaskarżonego wyroku).

Okoliczności te sprawiają, że zastosowanie in concreto zasady określonej w art. 5 § 2 k.p.k. jest oczywiście przedwczesne, a tym samym nieuprawnione. Otóż stan określany przez ustawodawcę jako "nie dające się usunąć wątpliwości" powstaje dopiero w następstwie oceny dowodów. Wtedy dopiero można stwierdzić czy wątpliwości, jeśli takowe w ogóle wystąpiły, były poważne i istotne, a nie jedynie spekulatywne oraz czy i jakie one miały znaczenie dla rozstrzygnięcia kwestii odpowiedzialności oskarżonego. Tymczasem wątpliwości Sąd Okręgowy powziął w następstwie oceny dowodu (opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej), którą to opinię Sąd ten de facto zdyskredytował jako nierzetelną i wydaną przez niekompetentnego biegłego. Nie powołując jednocześnie innego biegłego, co uczyniono wbrew obowiązкови wynikającemu z art. 196 § 3 k.p.k.

Reasumując – Sąd Apelacyjny nie mógł zaaprobować zaskarżonego wyroku, gdyż zapadł on z rażącym naruszeniem – już tylko – art. 7 k.p.k. i art. 196 § 3 k.p.k., które mogło mieć wpływ na treść orzeczenia. Dlatego zaskarżony wyrok musiał być uchylony, a sprawa oskarżonego W. M. przekazana Sądowi Okręgowemu w Legnicy do ponownego rozpoznania.

Tym samym rozpoznanie pozostałych zarzutów zawartych w apelacji jest przedwczesne (art. 436 k.p.k.).

III

Niczego w tej sprawie nie przesądzając, rzeczą Sądu Okręgowego - przy ponownym rozpoznaniu sprawy oskarżonego - będzie przede wszystkim bezbłędne przeprowadzenie postępowania dowodowego, w szczególności uwzględnienie zapatrywania prawnego Sądu Apelacyjnego, które jest wiążące dla Sądu Okręgowego (art. 442 § 3 k.p.k.). Jest przy tym oczywiste, że bez przeprowadzenia dowodu z opinii (np. Zakładu Medycyny Sądowej we W.) co do czasu zgonu pokrzywdzonego, w oparciu o zgromadzony materiał dowodowy, obyć się w tej sprawie nie może.

Nie sposób oczywiście przewidzieć wniosków sformułowanych w przyszłej opinii. Nie można zatem przekreślać i wniosków do jakich doszedł Sąd Okręgowy w zaskarżonym wyroku. W efekcie bowiem mogą one okazać się słuszne. Trzeba bowiem dostrzec, że opinia ta – sama w sobie – nie dostarczy zapewne dowodów przesądzających o sprawstwie oskarżonego.

Dodatkowej uwagi, podczas ponownego rozpoznania sprawy, wymagać będzie także ocena zeznań R. H. (1). Wbrew temu, co może wynikać z uzasadnienia zaskarżonego wyroku nie można tym zeznaniom stawiać wymagań tożsamyh z relacją osoby, która była bezpośrednim świadkiem zdarzenia. Wiadomo przecież, że R. H. zrelacjonował tylko to, co usłyszał od oskarżonego. Świadek ten nie mógł także uzyskać tak szczegółowych informacji z korespondencji skierowanej przez prokuratora do oskarżonego, gdyż takich szczegółów korespondencja ta po prostu nie zawierała. Zeznania tego świadka wskazują natomiast na jedną przynajmniej okoliczność, której Sąd Okręgowy w ogóle nie dostrzegł. Otóż z zeznań R. H. wynika, że od oskarżonego dowiedział się w jaki sposób zachował się on po ewentualnie dokonanym przestępstwie. I tak: przebranie się przez oskarżonego w lesie w inną odzież, spalenie tej, w której był wcześniej, spalenie noża, wyciągnięcie go z ognia i zakopanie oraz wskazanie po pewnym czasie funkcjonariuszom Policji innej odzieży (zabrudzonej krwią zwierzęcą), którą oskarżony miał ukrytą w jeszcze innym miejscu. Z akt

sprawy wynika (protokół oględzin z 5 kwietnia 2012 roku - karta 970.), że oskarżony posiadał na dłoniowej powierzchni palca 2 i 3 lewej dłoni rany oparzeniowe. Obrażenia te zostały także opisane w opinii sądowo-medycznej dostarczonej przez dr n. med. J. S.. Z opinii tej wiadomo (karta 609 akt), że te powierzchowne rany oparzeniowe wskazują na bierny mechanizm ich powstania, tj. na skutek dotknięcia gorącego przedmiotu.

Nie może więc ulegać wątpliwości, że tylko ponowna ocena zgromadzonych w tej sprawie dowodów, w tym przede wszystkim jasnej i pełnej, po prostu budzącej zaufanie opinii co do czasu zgonu pokrzywdzonego, w powiązaniu z analizą, nie wymykającą się logice, wszystkich poszlak – może doprowadzić do prawidłowego i tym samym sprawiedliwego wyrokowania.

Trzeba jeszcze raz tutaj podkreślić – nie jest wykluczone, że efektem tej ponownej, rzetelnej oceny dokonanej przez Sąd może być uniewinnienie oskarżonego W. M. od popełnienia zarzuconego mu czynu.